

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa H. Ś. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 22.100,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 lutego 2018 r. do dnia zapłaty, a tytułem odszkodowania kwotę 13.870,40 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie naliczanymi od kwoty 9.360,00 zł od dnia 17 lutego 2018 r. do dnia zapłaty, od kwoty 410,00 zł od dnia 4 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty i od kwoty 4.100,40 zł od dnia 23 lipca 2019 r. do dnia zapłaty, jak również kwotę 4.153,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a ponadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 1.846,97 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych i nakazał zwrócić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi na rzecz powódki kwotę 700,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wydatków.

Powyższy wyrok strona pozwana zaskarżyła apelacją w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 14.200,00 zł zasądzonej na rzecz powódki oraz odszkodowanie w kwocie 13 166,40 zł oraz co do rozliczenia kosztów procesu, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie wraz z zasądzeniem od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 193 § 2¹ i 3 k.p.c. w związku z art. 321 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że nastąpiło prawidłowe rozszerzenie powództwa, podczas gdy powództwo zostało rozszerzone w sposób nieprawidłowy, a zatem nie zostało rozszerzone, co doprowadziło do orzeczenia ponad żądanie pozwu;
- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota 25.000,00 zł stanowi kwotę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, podczas gdy kwotą odpowiednią jest kwota 10.000,00 zł, a przy zasądzeniu należności z tego tytułu należy pomniejszyć ją o sumę 2.100,00 zł dobrowolnie wypłaconą przez pozwanego;
- art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy powódce należy się zwrot równowartości usług opiekuńczych w wysokości odpowiadającej wartości roboczogodziny pracy profesjonalnej opiekunki, a nie wysokości minimalnego wynagrodzenia;
- art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. a contrario oraz art. 235² § 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie wnioskowanej przez pozwanego konfrontacji biegłych sądowych z zakresu ortopedii urazowej oraz rehabilitacji medycznej i brak wydania postanowienia o oddaleniu wniosku pozwanego w tym przedmiocie;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, nieodpowiadającej zasadom logiki i doświadczenia życiowego, oceny dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu rehabilitacji medycznej oraz ortopedii, a w konsekwencji przyjęcie wartości uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę w wysokości wyższej niż minimalna.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, tj. kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona, gdyż zaskarżony wyrok jest zgodny z prawem, a u jego podstaw leżą prawidłowo ustalone okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 193 § 2¹ i 3 k.p.c. w związku z art. 321 k.p.c. należy uznać za oczywiście chybiony. Rację ma skarżący, przywołując pogląd wyrażony w uchwale SN z dnia 21 stycznia 2016 r., III CZP 95/15, OSNC Nr 1 z 2017 r., poz. 7, gdzie słusznie przyjęto, że odpis pisma procesowego zawierający rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. Można również zgodzić się, że w piśmie procesowym z dnia 14 czerwca 2019 r., przesłanym do Sądu i zawierającym rozszerzenie powództwa, pełnomocnik powódki oświadczył, że odpis tego pisma został nadany na adres pełnomocnika pozwanego i dołączył dowód jego nadania. Mija się natomiast z prawdą autor apelacji, wywodząc, że do Sądu wraz z pismem nie złożono jego odpisu dla strony pozwanej. Przeciwnie, taki odpis został wymieniony wśród załączników pisma, a w samym piśmie pełnomocnik powódki powołał się na cytowaną wyżej uchwałę SN i złożył wniosek o doręczenie pozwanemu dołączonego odpisu przez Sąd. Zarządzeniem z dnia 16 lipca 2019 r. Przewodniczący nakazał dokonanie takiego doręczenia, a z dowodu doręczenia znajdującego się na k. 189 akt jasno wynika, że doszło do skutecznego doręczenia pełnomocnikowi strony pozwanej. W ten sposób rozszerzenie powództwa nastąpiło bez wątplenia skutecznie, bo w zgodzie z wymogami art. 193 § 2¹ zd. I i § 3 k.p.c. i dla Sądu odwoławczego nie jest zrozumiałe, z jakich przyczyn skarżący w obszernych wywodach złożonego środka zaskarżenia konstruuje zarzut wywodzony z faktu otrzymania odpisu pisma bezpośrednio od pełnomocnika powódki, skoro jednocześnie dobrze wie, że taki odpis otrzymał również z Sądu prowadzącego postępowanie w sprawie, po dołączeniu go przez pełnomocnika powoda do składanego pisma procesowego. Wobec skutecznego rozszerzenia powództwa nie może być w niniejszej sprawie również mowy o naruszeniu art. 321 k.p.c., gdyż Sąd I instancji orzekł w granicach skutecznie rozszerzonego powództwa i nie wykroczył poza jego zakres.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. a contrario oraz art. 235² § 2 k.p.c. W kwestii redakcji tego zarzutu zaznaczyć należy w pierwszej kolejności, że Sąd meriti z oczywistych przyczyn nie mógł naruszyć przepisów zawartych we wskazanych jednostkach redakcyjnych, skoro nie obowiązywały one w chwili wyrokowania i zostały wprowadzone ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.) dopiero od dnia 7 listopada 2019 r. Niemniej przyjęć trzeba, że intencją skarżącego było zwrócenie uwagi Sądu II instancji na nieprzeprowadzenie przez Sąd Rejonowy wnioskowanej przez stronę pozwaną konfrontacji biegłych z zakresu ortopedii urazowej i rehabilitacji medycznej – co miało, wskutek naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., doprowadzić, w ocenie strony pozwanej, do błędnego ustalenia stanu faktycznego w zakresie stopnia doznanego przez poszkodowaną uszczerbku na zdrowiu – jak również na uchybienie proceduralne polegające na niewydaniu orzeczenia rozstrzygającego o tym wniosku. Odnosząc się do tego ostatniego zagadnienia, zważyć trzeba, że Sąd I instancji w istocie nie wydał postanowienia oddalającego wniosek dowodowy o przeprowadzenie konfrontacji biegłych, jednak apelujący nie próbował nawet wykazać, że tego rodzaju zaniechanie mogło mieć wpływ na wynik postępowania w sposób uzasadniający uwzględnienie wniosków apelacyjnych. Analizując natomiast decyzję Sądu o faktycznym nieprzeprowadzeniu tego dowodu, przypomnieć należy, że pozwany ubezpieczyciel sformułował swój wniosek alternatywnie, żądając albo przeprowadzenia konfrontacji biegłych albo też zlecenia wydania każdemu z nich opinii uzupełniającej, w której każdy z biegłych wyjaśni, co zadecydowało o określeniu przez niego stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki w takim właśnie rozmiarze. Sąd postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2019 r. zlecił wydanie takiej opinii uzupełniającej biegłemu lekarzowi ortopedzie, który przedstawił wyczerpujące wyjaśnienie swojego stanowiska, a w dalszej kolejności na podstawie zarządzenia Przewodniczącego z dnia 29 maja 2019 r. przesłano odpis opinii pełnomocnikom obu stron, zobowiązując się do wypowiedzenia się w oznaczonym terminie, czy kwestionują opinię uzupełniającą i czy zgłaszają wobec niej zarzuty albo żądają jej uzupełnienia.

Strona pozwana w zakreślonym jej terminie nie zakwestionowała wniosków biegłego w jakimkolwiek zakresie, wobec czego Sąd nie miał podstaw do przyjęcia, że pozwany nie został przekonany argumentacją przedstawioną w opinii uzupełniającej, a w konsekwencji – do uznania, że konieczne jest dalsze przedłużanie postępowania i zlecenie wydania dodatkowej opinii uzupełniającej biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej, a tym bardziej, że istnieje w dalszym ciągu potrzeba zarządzania konfrontacji pomiędzy biegłymi. Z uzasadnienia wyroku wynika też, że Sąd nie dostrzegł potrzeby prowadzenia z urzędu dalszego postępowania dowodowego co do spornej okoliczności, uznając w tym zakresie moc dowodową i wiarygodność opinii biegłego lekarza ortopedy za w pełni wystarczającą – a przyczyny takiej

oceny zostały wyczerpująco wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Ze stanowiskiem Sądu meriti należy się zgodzić, gdyż przekonujące jest zawarte w opinii biegłego ortopedy stwierdzenie, że podczas badania stwierdził większy stopień upośledzenia ruchowego kończyny aniżeli biegła z zakresu rehabilitacji medycznej, co uprawniało go do orzeczenia większego od minimalnego stopnia uszczerbku na zdrowiu. Nie oznacza to koniecznie, że biegła G. Ż. popełniła błędy podczas badania, ale wynika stąd jedynie, że zakres ruchomości kończyny dotkniętej urazem był różny podczas badań wykonywanych przez każdego z biegłych. Przekonująca jest wobec takich ustaleń konkluzja biegłego lekarza ortopedy o 10-procentowym stopniu uszczerbku na zdrowiu, bo nawet jeśli okresowo upośledzenie funkcji ruchowych kończyny bywa – jak to wynika z opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej – mniejsze niż podczas badania przeprowadzonego przez biegłego M. S., to jednak z przeprowadzonego przez niego badania wynika jasno, że przybiera ono niekiedy także i znacznie większy rozmiar, a w takiej sytuacji trafne wydaje się stanowisko, że nie sposób ustalić uszczerbku na zdrowiu na poziomie minimalnym określonym przez przepisy prawa. Z kolei biegła z zakresu rehabilitacji medycznej, wydając swą opinię, nie dysponowała danymi wynikającymi z badania przeprowadzonego później przez biegłego M. S., co uzasadnia przypisanie dokonanych przez nią ustaleniom mniejszej mocy dowodowej.

Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zdaniem Sądu II instancji, ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Rejonowy nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej dyspozycją powołanego przepisu, ani nie jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to nie dochodzi do naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów i wnioski te muszą się ostać, chociażby nawet w równej mierze, na podstawie tego samego materiału dowodowego, możliwe byłoby wywiedzenie wniosków odmiennych. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, niepubl. lub w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl.). Mając to na uwadze, stwierdzić należy, że Sąd I instancji, czyniąc ustalenia co do rozmiaru doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, słusznie oparł się ostatecznie na opinii biegłego ortopedy jako na wiarygodnym materiale dowodowym, w pełni zdatnym do poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowym zakresie, natomiast mniejszą moc dowodową trafnie przypisał w tym wypadku opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej. Skarżący nie zawarł w swej apelacji argumentacji mogącej przekonać Sąd II instancji, że dokonana w ten sposób ocena obu dowodów wykracza poza granice logiki czy doświadczenia życiowego, co ostatecznie powoduje nieuwzględnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Stwierdzić należy w rezultacie powyższych rozważań, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd meriti dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd wyższej instancji może z powodzeniem przyjąć za własne.

Nie można zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zinterpretowanie użytego w treści tego przepisu pojęcia „sumy odpowiedniej”, co miałyby skutkować przyznaniem powódcie wygórowanego, zdaniem skarżącego, zadośćuczynienia. W ocenie Sądu odwoławczego, przedmiotowe świadczenie zostało określone przez Sąd Rejonowy w sposób mieszczący się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego, a decyzja o przyznaniu go w takiej właśnie wysokości została należycie uzasadniona. W żadnym razie nie sposób dostrzec rażącej nieproporcjonalności zadośćuczynienia do rozmiaru wyrządzonej poszkodowanej krzywdy, a zasądzona kwota jest wyważona i adekwatna do cierpień doznanych przez H. Ś.. Przypomnieć warto, że skorygowanie wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego możliwe jest tylko wtedy, gdyby Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie i w efekcie tego zadośćuczynienie zostałyby zasądzone w kwocie rażąco zawyżonej lub zaniżonej. W rozpoznawanej sprawie tego rodzaju sytuacja nie występuje, gdyż z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd meriti prawidłowo wziął pod uwagę wszelkie czynniki decydujące o rozmiarze doznanej przez powódkę krzywdy, a wysokość przyznanej sumy z jednej strony wyraża ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś strony jest utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie; w żadnym razie nie można podzielić stanowiska skarżącego, że kwota ta odbiega od kwot zwykle przyznawanych przez Sądy na gruncie zbliżonych okoliczności faktycznych. Zupełnie chybiony jest podnoszony w apelacji argument, że dla Sądu przy ustalaniu kwoty należnego zadośćuczynienia decydujące powinno

być to, na jaką sumę oszacuje je poszkodowana przy formułowaniu swoich roszczeń w chwili wnoszenia pozwu, gdyż – wbrew temu pogładowi – Sąd winien w tym względzie oprzeć się na rozważeniu całokształtu okoliczności faktycznych ustalonych w toku postępowania, aż do chwili zamknięcia rozprawy.

Wreszcie, nie można zgodzić się też z zarzutem naruszenia art. 444 § 1 k.c. Zdaniem apelującego, podstawą ustalenia odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb związanych z koniecznością sprawowania opieki nad poszkodowanym – o ile nie poczyniono rzeczywistych wydatków na ten cel – winno być minimalne wynagrodzenie netto, które w 2018 roku wynosiło 1.500,00 zł, nie zaś stawki wynagrodzenia opiekuna profesjonalnego, pogląd ten należy jednak uznać nie tylko za odosobniony, ale ponadto za błędny. W doktrynie prawa i judykaturze od dawna ustalone jest jednolite w zasadzie stanowisko, że odszkodowanie z tego tytułu obliczać należy na podstawie stawek pobieranych przez profesjonalnych opiekunów w miejscowości będącej miejscem zamieszkania poszkodowanego. Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego tańszej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza rozmiaru szkody w jakimkolwiek zakresie. Jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1593/13, niepubl.: „to, że opiekę zapewniali poszkodowanemu członkowie rodziny, nie zaś profesjonalny personel medyczny, nie może prowadzić do wyłączenia lub ograniczenia jego prawa do odszkodowania z tego tytułu. Wystarczającą podstawą zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty jest bowiem wykazanie przez niego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego.”. Podobnie w wyroku z dnia 17 lipca 2019 r., I PK 68/18, OSNP Nr 7 z 2020 r., poz. 66, Sąd Najwyższy wskazał, że opiekę świadczoną przez osoby najbliższe należy traktować – w kontekście odszkodowania związanego z kosztami takiej opieki – tak samo, jak opiekę sprawowaną odpłatnie przez osoby obce, a więc dochodzącą pielęgniarzkę lub inną pomoc. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyraził też słuszny pogląd, iż dla ustalenia wysokości tego rodzaju wynagrodzenia w pełni adekwatne pozostają stawki wynagrodzenia opiekunów zatrudnionych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej (tak w wyroku z dnia 15 października 2014 r., I ACa 530/14, LEX nr 1544856). Wreszcie Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 22 lipca 2020 r., III CZP 31/19, OSNC Nr 4 z 2021 r., poz. 22, przesądził nie tylko to, że poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie, ale zauważył także, że z bezpłatnej formy opieki sprawowanej przez członków rodziny korzystają często osoby niezdolne, których nie stać na jej opłacenie i nie ma słusznych podstaw do tego, by pomoc ta prowadziła do zmniejszenia zakresu zobowiązania odszkodowawczego sprawcy szkody. Trudno byłoby bowiem uznać za sprawiedliwe rozwiązanie prowadzące do takiego rezultatu, a przy tym różnicujące sytuację prawną poszkodowanych w zależności od tego, czy korzystali z odpłatnej opieki świadczonej przez osoby zajmujące się tym profesjonalnie, czy też – z powodu braku odpowiednich środków – z opieki swoich bliskich, nie ponosząc na nią wydatków. Bezsprzecznie wynika stąd, że Sąd meriti stanął na słusznym stanowisku, decydując się na ustalenie rozmiaru należnego powodce odszkodowania za koszty niezbędnej opieki w oparciu o stawki wynagrodzenia za usługi świadczone przez podmioty zajmujące się taką działalnością profesjonalnie.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800,00 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).